

Tomku zaśnij spokojnie
jesteś u siebie; wśród swoich
wśród olbrzymów himalajskich
wszak i ty sam jesteś olbrzymem
jak każdy kto ma odwagę
rzucić im wyzwanie...

Nie przegrałeś...
jesteś zwycięzcą!
zostałeś tam na białej górze
w lichej namiotu łupince
targanej lodowatym wiatrem
– na zawsze –
niech góra tak sroga
będzie wygodnym wieczystym ci łóżem
wolny od ciała słabości
będziesz strzegł tych wszystkich
którzy idą w górę
 wbrew rozsądkowi
 wbrew konformizmowi
nie dla oklasków, nie dla wyników
idą bo muszą – bo tym góry są dla nich
czym dla wszystkich na dole powietrze...

Tomku zaśnij spokojnie...

*Sebastian Nikiel
dedykowany Tomkowi Mackiewiczowi
28.01.2018*

Leć, leć duszo moja
pędź na skrzydłach wyobraźni
pragnienia niezaspokojonego
niespełnionego serca miłości

Leć wszędzie tam
gdzie sięgają marzenia
a nie zdoła już dotrzeć
utrudzone nazbyt długą wędrówką
i walką nierówną z chorobą ciało

Więc pędź...
odnajdź piękno i czas który
podstępem skradła choroba.

Sebastian Nikiel

24.03.2018

„Dobre sny”

Noc
wokół atramentowa cisza
spowija milczący świat
obdarty z woli na krawędzi jaźni
– trwam –

Obok leżysz ty...
śpij moje Kochanie
ja będę czuwał
nad spokojem twych snów

Spotkamy się tam
gdzie wszystko jest możliwe
wolni od ciała ograniczeń
otoczni miłością wśród marzeń

Pobiegniemy
przez łąki pełne kwiatów
miękkim kobiercem wonnych traw i ziół
ku szczytom dźwigającym niebo
ku poszarpanym turniom Tatr

Pójdziemy tam wszędzie
gdzie los nam nie pozwolił
wypowiemy wszystkie te słowa
które mieszkają w naszych sercach

Po cichutku na paluszkach
otulę cię miłości skrzydłem
śpij Kochanie ja będę obok czuwał
nad pięknem i spokojem twych snów...

*Sebastian Nikiel
dedykowany Żonie
24.03.2018*

„Wiosna”

Niczym dyrygent batutą
z werwą kreślę w powietrzu muzyki takty
płynącej z serca, mieszkającej w duszy

Niech zabrzmiały werble i kotły
fanfary głośno obwieszczą
zwycięstwo życia nad śmiercią
barw tysiąca nad szarością zimy
niech sławią wiosny młodej siłę

Teraz ciszej, delikatniej...
niech przemówią trójki i skrzypce
to strumyk modry wespół z wiatrem
szepcze o pięknie łąk kwiecistych

Teraz subtelnie...
niczym skrzydeł motyla muśnięcie
co przysiadł na leśnym kwiecie
jak zapach mchu rozgrzanego słońcem
jak świerkowe młodniki
rozsiewające wokół żywiczną nutę

Teraz odważniej
w takt radosnego ptasiego trele
niosącego się wśród koron drzew
wśród nich biegają lekko po konarach
rude i czarne wiewiórki
na skraju lasu przycupnął zając
racząc się słodką koniczyną
– może znajdzie czterolistną –
będzie mieć w tym roku szczęście...

Unoszę batutę dając znać
by teraz razem, w harmonii sławić to piękno
apoteozę młodego odrodzonego życia
zanim wciąż pędzący naprzód czas
naturę odzieje w dojrzałe lata kolory.

Sebastian Nikiel

09.04.2018

„Zwątpieniu...”

Więc wzniesmy
raz jeszcze proporzec
stańmy w szranki
na pohybel wrogowi

Gdyż przegrana
mojego udręczonego ciała
i jej będzie końcem

Więc naprzód bez lęku
rzucę się na szaniec
by sięgnąć po wolność wieczystą
a jej ostateczną zgubę...

*Sebastian Nikiel
„Boreliozie”
04.05.2018*

Czy pomyślałeś kiedyś
biorąc kartki do ręki skrawek
co by było gdyby drzewa
z których tkanki powstały
odczuwały ból tak samo jak my
gdyby cierpiąc głośno krzyczały

Tak wiem, cóż za niedorzeczność...
pomnij jednak na to że brak krzyku
nie jest wykładnią braku cierpienia
wszak i dla innych ziemi mieszkańców
to my pozostajemy niezrozumiani

Spójrz na żywiczne łyzy
i na tą jedną krótką chwilę
wyobraź sobie że drzewa mają głos
pomyśl jakież lament, krzyk i zgiełk
wypełniałby lasy i tartaki

Pomyśl o tym że drzewa
które tak bezmyślnie niszczymy
rosły całymi latami, dekadami i wiekami
znosząc w milczeniu naszą butę
za swe krzywdy karmiąc nas tlenem
pozwalając nam w swym cieniu żyć...

Sebastian Nikiel

09.04.2018

Czy można żyć inaczej...
w świecie bez bólu i nienawiści
czy jest gdzieś takie miejsce?

A może to raj właśnie
miejsce które spełnia
wszystkie nasze marzenia
gdzie żyjemy w czasie
który był dla nas najszcześniejszy

Tylko czy my ludzie
zazdrośni, nienawistni, toczący wojny
potrafimy być szczęśliwi

– t r w a l e –

Sebastian Nikiel

26.04.2018

„Wszechświaty doskonałe”

Nieważne
ogrodowe, leśne czy polne
co rano witają, wieczór żegnają dzień
wznosząc swe aksamitne płatki ku słońcu
formą, barwą i słodyczą karmiąc zmysły

Kwiaty
apoteoza piękna
zamknięte wszechświaty doskonałe

Tak kruche i tak silne jednocześnie
niczym życie – tak łatwo je przerwać
i niczym ono wieczne przetrwania woła...

Sebastian Nikiel

04.05.2018

„Bo warto...”

Tylko nie mów
że nie warto mieć nadziei
znosić goryczy rozczarowań

Życie bez niej
przypomina los skazańca
puste trwanie – sztuka dla sztuki
bez koloru, emocji i piękna

Tak czasem boli
tak czasem aż serce pęka
tak wszyscy rodząc się pędzimy ku śmierci

Lecz wyłącznie od nas zależy
jak czas tej podróży wypełnimy
martwą pustką – biernym trwaniem
czy pięknem i barwnymi wspomnieniami

Więc nie mów proszę że nie warto...
z pewnością bowiem nie warto
walkowerem oddawać swego czasu
rezygnować – wybierając śmierć za życia.

Sebastian Nikiel

28.07.2018

„Pośpiech...”

Dokąd tak pędzisz
czy zmęczony już jesteś kolorem
czy niemiłe są ci już letnie poranki
złociste promienie głaszczące subtelnie
o zachodzie słońca traw kobierce

Dokąd tak pędzisz
po co, dla kogóż...
– zwolnij proszę –
usiądź na chwilę wśród wonnego kwiecia
zaczepnij z modrego górskiego strumienia
dotknij rozgrzanej letnim słońcem ziemi

– zwolnij proszę –

Wszak ja jeszcze jestem tak głodny tego piękna
pozwól mi nim się nacieszyć, zanim popędzisz dalej
zmieniając zieleń w żółć, potem w złoto i czerwień
aż znów znikną letnie, potem też jesieni barwy
a świat wypełni zimy biała cisza...

Sebastian Nikiel

28.07.2018

Szanujmy artystów
ich los nie jest łatwy
tam gdzie zwykły człowiek
widzi jedną prostą ścieżkę
on tysiące alternatyw

To co dla Was oczywiste
dla nich jedną tylko z możliwości
gdzie biel i czerń dla nich
wachlarzem tysięcy odcieni szarości

Szanujmy artystów
to oni błądząc po światach nieznanym
otwierają ich nowe wymiary przed nami
to oni wzbogacają w kolor szarą rzeczywistość
kroczą odważnie tam gdzie inni nie dotarli

Szanujmy artystów
bez nich świat byłby tylko
ponurą pełną rutyny
codzienności pustynią.

Sebastian Nikiel

18.08.2018

„Dziękuję”

To już 9 lat
odkąd przed Boga obliczem
u stóp z granitu polskiego nieba filarów
u stóp Tatr – rzekliśmy sobie „Tak”

To już 19 lat
odkąd obrączką
ze złota wykutego w sercach gwiazd
przy pieczętowaliśmy naszą miłość

To już tyle lat...
odkąd w jedno złączyliśmy nasz los
oddzielne życia ścieżki w jedną
wspólnie podążając przez życie zakręty
razem doświadczając smutków i radości

To już tyle lat...
Dziękuję za każde z nich
za każdy dzień, godzinę i minutę
za każdy uśmiech i łzę.

Dziękuję...
za oparcie i bezpieczną przystań
gdzie gdy wody życia wzburzone
zawsze mogę odpocząć
odnaleźć miłość i spokój

– dziękuję że jesteś Kochanie –

Sebastian Nikiel

dla mojej Żony

22.08.2018